

środa, 03.06.2020

Serce z-martwych-wstałe

ZMARTWYCHWSTANIE! Dopiero co zakończyliśmy okres liturgiczny Wielkanocy, a jednak zmartwychwstanie wciąż znajduje się w centrum naszej uwagi. Ma rację św. Paweł, gdy pisze do Koryntian, że jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, próżna, pusta, bez sensu jest nasza wiara i nasze przepowiadanie. Dzisiaj w liturgii wszystko mnie skłania do myślenia o zmartwychwstaniu! Dzisiejsi patroni, męczennicy z Ugandy, Karol Lwanga i jego towarzysze, przecież nie oddali swojego życia „dla idei”, chociaż i to byłoby aktem heroizmu i wyrazem szlachetności ich duszy, ale ponieważ wierzyli głęboko w zmartwychwstanie. Kiedy przeraźliwie cierpieli w momentach tortur, wierzyli głęboko, że „cierpień teraźniejszych nie można porównać z chwałą, która ma się w nas objawić”. Św. Paweł w liście do swojego ucznia Tymoteusza bardzo precyzyjnie określa swoją tożsamość i misję: „apostół Chrystusa Jezusa, posłany dla głoszenia życia obiecanego w Chrystusie Jezusie”. Wreszcie w Ewangelii Chrystus rozprawia się z saduceuszami, którzy nie wierzą w zmartwychwstanie. Jezus mówi wyraźnie: „jesteście, Panowie mili, w wielkim błędzie”. Jak mówi Ewangelia to wielki błąd nie wierzyć w życie, które powstaje z martwych, to jest przekracza ramy czasoprzestrzeni. Jezus podaje nam również przepiękne określenie Ojca, którego objawia: „Bóg jest Bogiem żywych, nie umarłych”. Wiara w Boga, w Chrystusa, w zmartwychwstanie powinna bardzo konkretnie wpływać na moje życie: Karola Lwangę i jego towarzyszy „zaprawiła do walki” o wieniec zwycięstwa i mężnego wyznania wiary; św. Pawła ta wiara „przynagliła” do wielkiej międzynarodowej kampanii misjonarskiej od miasta do miasta, mimo apostoelskich trudów; ta wiara czyni nas niczym „krzew gorejący” na górze Synaj, z którego Bóg życia objawił się Mojżeszowi – PŁONAŁ, ALE SIĘ NIE SPALAŁ. Tak samo człowiek wierzący w zmartwychwstanie – płonie Duchem Świętym, ofiarowuje się, ale życie się w nim nie „wypala”, a raczej pomnaża. To inny cud pomnożenia i przemienienia, obok tych z chlebem i rybami oraz winem w Kanie Galilejskiej. Bez wiary w zmartwychwstanie nie raz się po prostu nie da... coś się wypala, paliwo się kończy, ludzkie nadzieje okazują się mrzonką, zawodem, bądź też przynoszą krótkotrwałą radość. Wiara w zmartwychwstanie to było paliwo męczenników z Ugandy, św. Pawła, Jezusa. Dlatego dzisiaj proszę: Serce Jezusa, życie i zmartwychwstanie nasze, uczyni me serce „z-martwych-wstałym”. Ks. Marek Szynkowski